Nr. 147 Kraków, środa 10 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

# Koalicya organizuje nowy front na wschodzie.

## Japończycy w Czycie na Syberyi. — Nowy zwrot w sprawie Studnickiego.

## Losy rządu bolszewickiego.

**Trudności coraz więcej. — Akcya koalicyi.**

Z trudem daje sobie radę dotychczas rząd bolszewicki z tą masą trudności, jaka się piętrzy przed nim na każdym kroku.

Niepodobna odmówić mu ani pewnej zręczności w taktyce ani (zwłaszcza) energii i wielkiej stanowczości. Pozyskał on w ogromnej mierze zaufanie mas robotniczych wielkich miast Wielkorosyi, zwłaszcza Petersburga i Moskwy; dowodzą tego ostatnie wybory do sowietów (rad robotniczych). Zyskał sympatye chłopów stanowczą polityką rolną — oddaniem gruntów **bez wykupna** masom włościańskim. Organizuje znaczną armię czerwoną i wprowadza nanowo surową dyscyplinę. Stara się o zaopiekowanie się przemysłem, o podniesienie produkcyi, o aprowizacyę.

**Mimo to trudności coraz to większe.** Wynikają one naturalnie z trzech czynników: 1. z sytuacyi międzynarodowej, 2. z zacofania gospodarczego i kulturalnego Rosyi, ogromnie utrudniającego gospodarkę socyalistyczną, 3. z mobilizacyi sił kontr-rewolucyjnych, kontr-bolszewickich. Co do tego trzeciego czynnika, to łączy się on oczywiście ściśle z drugim. Albowiem względne gospodarcze zacofanie Rosyi nietylko utrudnia organizowanie gospodarki socyalistycznej, lecz niezawodnie także utrudnia mobilizacyę kontrrewolucyjną: niema bowiem silnej, skonsolidowanej burżuazyi. W ten sposób czynnik drugi paraliżuje po części pierwszy.

Tem się tłomaczy, że główną rolę w kontrbolszewickich usiłowaniach odgrywają soc. dem. mienszewicy i soc. rewolucyoniści. Z kół tych ostatnich wyszedł też zamach na hr. Mirbacha, niemieckiego ambasadora. Świadomy niebezpieczeństwa z tej strony rząd bolszewicki nie waha się zastosować bardzo ostrych środków przeciwko mienszewikom i eserom; tem się tłomaczy ostatnie rozwiązanie ich konferencyi. Na razie jednak **nie wydaje się, by za temi grupami stały większe masy:** robotnicy (mimo wielkich trudności aprowizacyjnych) są za bolszewikami; natomiast popierają mienszewików i soc. rewolucyonistów grupy drobnoburżuazyjne i stopniowo konsolidująca się burżuazya. T. j. obóz Kerenski—Milukow.

**Znacznie gorzej dla bolszewików przedstawia się sytuacya międzynarodowa.** Z jednej strony bowiem mają konserwatywne, junkierskie Niemcy, a z drugiej — nieustanną akcyę koalicyi: na północy i wschodzie, na Murmanie i na Syberyi. Koalicya bowiem **niewątpliwie dąży do wznowienia frontu na wschodzie przeciwko Niemcom.** — Nie sądząc, by mogła pozyskać bolszewików dla swej polityki, organizuje kontrrewolucyę.

Tem się tłomaczy niewątpliwe poparcie, jakie uzyskał od koalicyi ruch czesko-słowacki na Syberyi. Posiadany przez nas „Russkij Gołos", dziennik kijowski donosi, że koalcya poleciła Czecho-Słowakom **zdobycie miast od Omska do Syzrania.** W planie ich jest przedewszystkiem zdobycie i utrzymanie **mostów i kolei.** Tenże dziennik donosi, że Czecho-Słowacy z całą energią starają się zreorganizować ruch kolejowy.

Jednocześnie **występuje Japonia.** „R. Gołos" twierdzi, że na razie celem inwazyi w Syberyi, Japonia organizuje 15 dywizyi — na początek. Pozatem Japończycy mają przygotowywać wielkie oddziały w Chinach.

W ten sposób **na wschodzie organizuje się wielki ruch.** Czecho-Słowacy przygotowują drogę dla Japończyków. Prowadzą akcyę kontrrewolucyjną Dutow i Siemionow. Członkowie b. gabinetu Kierenskiego są już pono we Władywostoku i t. d.

**Ze wschodu idzie niebezpieczna** dla bolszewików **fala.** Na północy również organizuje się koalicyjna akcya i mocno się zapowiada **zbrojny konflikt z koalicyą...**

Co uczynią bolszewicy? Jeśli nie dadzą sami rady — czy zechcą porozumieć się z koalicyą? Ale w takiem razie wojna z Niemcami i hegemonia koalicyi, czyli faktyczny upadek bolszewizmu. Lub też **zwrócą się do Niemców** — do konserwatywnych junkierskich Niemców? Oznaczaloby to znowu hegemonię Niemców w Rosyi i także faktyczny upadek bolszewizmu. Czy mogą bowiem rządzić jednocześnie Ludendorff i — Lenin?

Słowem sytuacya dla bolszewików trudna. Zapowiada ważne wypadki.

* * *

### WZNOWIENIE WOJNY ROSYJSKO-NIEMIECKIEJ.

„Ukraińskie Słowo" donosi: Prasa rosyjska przepełniona jest wiadomościami o usiłowaniach ententy, dążącej do wznowienia walki z Niemcami na froncie rosyjskim. Ponadto usiłuje koalicya **skłonić Japonię do czynnego wystąpienia w Rosyi.** Japonia wysłała już, jak wiadomo, na Syberyę znaczną ilość wojsk, zajęła Władywostok i posunęła się na zachód aż po Czitę.

**Stamtąd przez Irkuck i Omsk posuwać się będą wojska japońskie ku Uralowi.**

### PRZYMIERZE NIEMIECKO-BOLSZEWICKIE.

Dziennik rosyjski „Mołwa" przynosi następujące oświadczenie komisarza ludowego dla spraw zagr. Sablina: Na zgromadzeniu sowietów oświadczył Trocki, iż w obecnych warunkach

**Rosya będzie musiała zwrócić się o pomoc do Niemiec.**

Słowa te są znamienne. Nie można przemilczeć, że w najbliższym czasie możliwem jest powstanie

**nowego frontu bojowego między ententą a Niemcami, po drugiej stronie Wołgi.**

### KIERENSKI O SYTUACYI.

Ag. Havasa ogłasza obecnie tekst dokumentu który Kierenski odczytał w piątek na posiedzeniu frakcyi francuskich zjednoczonych socyalistów. Jestto rezolucya, tycząca się pokoju brzeskiego, przyjęta 18 maja b. r. przez radę między-frakcyjną, złożoną z przedstawicieli partyi konstytuanty, z wyjątkiem bolszewików i kadetów. Rezolucya mówi, że pokój brzeski popchnął Rosyę w sytuacyę nad wyraz niekorzystną. Niemieckie wpływy wzmagają się, co się przedewszyst. ujawnia na Ukrainie. **Rosya nie może uznać układu w Brześciu** i uważa się dalej za pozostałą na stopie wojennej z Niemcami, a to w łączności z koalicyą. Jednakowoż Rosya nigdy nie ścierpi naruszenia jej suwerenności przez mocarstwa sprzymierzoe.

## Jeszcze o zamach stanu p. Studnickiego.

**Senzacyjny zwrot. — Niemcy żądają śledztwa. — Wstrzymane sprostowanie.**

Jak „Kuryer Ilutrowany" donosi, że w senzacyjnej aferze zdemaskowanego przez P. O. W. zamachu stanu w Warszawie nastąpił nowy też senzacyjny zwrot. Czytamy:

„Władze niemieckie zwróciły się do Rządu polskiego z żądaniem wdrożenia **dochodzeń** przeciwko członkowi Rady Stanu Studnickiemu.

Dziś została cofnięta w ostatniej chwili przez cenzurę depesza agencyi WAT z Lublina ze sprostowaniem rewelacyi „Naprzodu" przez przedstawicielstwo niemieckie przy generał-gubernatorstwie w Lublinie."

* * *

A więc żadne usiłowania, podejmowane przez możnych protektorów p. Studnickiego w kierunku zatuszowania całej sprawy, zlekceważenia jej lub nawet podania w wątpliwość samego faktu przygotowań do zamachu, nie udały się. Tak jak tego żądały koła lewicowe, p. Studnicki oddany zostanie pod sąd, który zapewne rzuci obfite światło za kulisy „aktywizmu". — Żałować jednakże należy, że dochodzenia sądowe zostaną wszczęte z inicyatywy nie polskich czynników, które miały możność uczynienia tego samodzielnie, co teraz będą czynić pod przymusem. Należy się spodziewać, że sprawa zamachu Studnickiego i jego uczestników zostanie wyświetlona należycie bez względu na zajmowane przez nich stanowisko społeczne.

## Co słychać z podziałem Galicyi?

### SYTUACYA PARLAMENTARNA.

Pogłoska ostatnia, jakoby dr Seidler zamierzał w drodze rozporządzenia przeprowadzić podział Galicyi oczywiście przyczyniła się w znacznej mierze do pogorszenia sytuacyi parlamentarnej.

Uderza fakt, że **koła rządowe dotychczas w sprawie tej się nie odezwały,** chociaż prawie wszystkie pisma wiedeńskie zanotowały owe pogłoski.

Wczoraj nie brakło już nawet głosów w parlamencie twierdzących, że **brak zaprzeczenia w tym wypadku należy uważać za potwierdzenie.**

Z wielkiem naprężeniem wszystkie koła parlamentarne wyczekują na dzisiejsze posiedzenie **niemieckich socyalistów,** od których postawy zależeć będą w znacznej mierze losy konieczności państwowych, o ile istotnie dr Seidler odważy się jeszcze stanąć przed parlamentem.

## W obronie dziecka robotniczego.

### NOWA PLACÓWKA.

W poniedziałek otworzono półkolonię w Górce koło Trzebini dla dzieci robotników Trzebini, Górki, Trzebionki i Myślachowic. Półkolonia ta powstała z inicyatywy krakowskiej organizacyi kobiet P. P. S. D., dzięki poświęceniu i pracy towarzyszy i towarzyszek miejscowych. W otwarciu wzięli udział hr. Mycielski z żoną, którzy odstąpili część parku na miejsce zabaw dla dzieci i podejmowali zgromadzoną dziatwę (205) śniadaniem, dyrektorowa Bleierowa z rafineryi, pp. Roziński i Tyszowiecki z cementowni. Starosta chrzanowski p. Dziekoński, który nie mógł wziąść udziału w otwarciu z powodu zajęć urzędowych, udziela półkolonii swego poparcia, dostarczając potrzebnych artykułów spożywczych. Z Krakowa przybyła tow. Kluszyńska. Z miejscowych towarzyszy i towarzyszek byli gospodarze półkolonii, Gross i Szuwara, Romanowski, tow. Grossowa, Pająkowa, Pieronkowa i inne.

Półkolonia wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród ludności. Matki i ojcowie odprowadzili dzieci, odświętnie ubrane, na miejsce zborne. — Półkolonia, prowadzona przez fachowe siły nauczycielskie, jest dobrodziejstwem dla dzieci i rodziców. Dzieci dostają doskonały obiad i podwieczorek, bawią się na wolnem powietrzu przez cały dzień. Niemiłym dysonansem było nedzielne wystąpienie ks. Słowińskiego z Krystynowa. Wyklął półkolonię, zagroził **nie dopuszczeniem** do spowiedzi rodziców, wykreśleniem z Różańca, a co najciekawsze, wykluczeniem ze szkoły dzieci, uczeszczających na półkolonię.

Ratować dzieci, to obecnie pierwszy obowiązek każdego człowieka, nierozumie tego tylko jeszcze ksiądz Sł., który chciałby powagą swego urzędu przeszkadzać zbożnemu dziełu robotników dlatego, że potrafili sami zorganizować rzecz wielką i pożyteczną.

# W sprawie taktyki polskiej w Austryi.

**Wiec w Nowym Sączu.**

(Koresp. „Naprzodu").

Nowy Sącz, 5 lipca.

5 lipca odbył się w „Domu robotniczym" wiec na którym było obecnych przeszło 600 osób.

Przewodniczącym wybrano A. Stadnickiego, zast. przew. prezesa grupy P. P. S. D., tow. M. Ptaszkowskiego, sekretarzem J. Czarnika. Sytuacyę polityczną referował M. Prószyński ze Lwowa, stosunek do Czechów przedstawił Z. Wroński, a wniosek w sprawie posła Germana nadr. H. Suchanek.

Po przemówieniach pp. Bulsiewicza i Pażuchy uchwalono **rezolucye**:

I. Zgromadzenie w Nowym Sączu, żąda od posłów-Polaków prowadzenia **bezwzględnej polityki opozycyjnej** do chwili wykonania naszych postulatów. Poprzestanie na obaleniu obecnego gabinetu i umożliwienie rządów nowemu gabinetowi bez spełnienia naszych żądań, byłoby lekkomyślnością, podobną do tej, jaką okazało Koło Polskie w stosunku do rządu Seidlera.

Nie ścierpimy tego, aby zaprzepaszczano nasze interesa narodowe!

II. Wiec konstatuje, że w interesie narodu polskiego leży nawiązanie stosunków politycznych z **narodem czeskim** i dlatego wiec wzywa Koło Polskie, by takie stosunki nawiązało.

III. Zebrani na wiecu poufnym obywatele Nowego Sącza stwierdzają, że: 1) poseł German od chwili wyboru na posła dopiero jeden raz i to jeszcze przed wybuchem wojny raczył się zjawić przed wyborcami, 2) że mimo kilkakrotnych zaproszeń od obowiązku tego ciągle się uchylał, wymawiając się różnemi przeszkodami, 3) że podczas całej wojny zupełnie nie troszczył się o los wyborców, 4) że wogóle działalność jego dla miasta i powiatu dotąd równa się zeru, 5) że także i cała działalność narodowa tego posła jest sprzeczną z zapatrywaniami i wolą obywatelstwa Nowego Sącza.

Zwracając więc uwagę p. posłowi na to, że takie postępowanie stoi w sprzeczności z zadaniami posła, obywatele miasta N. Sącza wzywają go poraz ostatni, by przed wyborcami stanął i z działalności swojej sprawozdanie złożył.

# Nad Piavą.

Przesunięcie wojsk austryackich poza główne koryto delty Piave zostało już ukończone. Cały przyczółek mostowy na południe od San Dona di Piave aż do morza, który jeszcze od jesieni **1917 r. znajdował się w posiadaniu c. i k. wojsk**, tworząc tu jedną z najdogodniejszych bram wypadowych ostatniej austryackiej ofenzywy — **dostał się obecnie w ręce włoskie.** Naczelna komenda armii austro-węgierskiej przesunęła swe wojska do pozycyi nadbrzeżnych, ciągnących się wzdłuż nasypu nadbrzeżnego na wschodnim brzegu rzeki, powodując się zwłaszcza obawą o losy pozostawionych tu oddziałów naciskanych gwałtownie od północy i zachodu przez ustawiczne ataki wroga, **oraz zagrożonych od strony morza ogniem włoskiej flotylli przybrzeżnej, która tu rozwinęła szczególnie żywą działalność.**

Długo utrzymywane stanowiska zostały opróżnione.

Fakt ten zamyka niejako **drugi okres bojów obecnych na Piave**, stwarzając dla wojsk austro-węgierskich zupełnie nową sytuacyę obronną.

# Straszny teror zwycięskich „białych" w Finlandyi.

**Masowe mordy. — Przymusowe roboty dla socyalistów.**

Straszne wieści dochodzą z Finlandyi. Zwyciężywszy socyalistów przy pomocy Niemców, burżuazya finlandzka szaleje. Co tu rozprawiać o „okrucieństwach bolszewików rosyjskich", jeśli wszystkie opowieści z tej dziedziny — prawdziwe i zmyślone, bledną wobec szału zemsty, który ogarnął „kulturalną" finlandzką burżuazyę!...

**Leje się krew robotnicza rzeką...**

W miejsce teroryzmu „czerwonych" wstąpił teroryzm „białych" na dopiero świeżo co zagaszonych zgliszczach bratobójczej walki. Zaczyna się spełniać przepowiednia generała Mannerheima i senatora Renwalla z lutego bieżącego roku: „Po wojnie domowej niepodobna będzie przerzucić mostów zgody miedzy obu stronnictwami. Uczestnicy buntu są zbrodniarzami i można jedynie myśleć o wymierzeniu im kary. Powinni być skazani za zdradę stanu. Część ewentualnie zostanie amnestyowaną, jednakże **pod warunkiem wyłączenia jej od udziału w politycznem życiu kraju. Powinna ona należeć do paryasów!... (!!).**

„Biali", upojeni zwycięstwem, dotrzymali przyrzeczeń.

**Masowe kary śmierci dziesiątkują szeregi „czerwonych". Podobno przeszło 7000 robotników rozstrzelano, zawieszono pisma socyalistyczne, zajęto wszystkie domy ludowe na kwatery dla obecnych panów położenia, zniszczono biblioteki.**

W sejmie pozostali jedynie przedstawiciele burżuazyi. To też niemałą senzacyę wzbudził artykuł szambelana Hjalmara Lindera, ogłoszony w znanym dzienniku helsingforskim „Hufvudstadsbladet". Linder wytyka bezmyślne i namiętne zaprzepaszczanie życia ludzkiego i to nawet w miejscach zaoszczędzonych przez „bunt".

**Tysiące wdów, tysiące dzieci pozbawione ojców, straciło swoich opiekunów. W obozach specyalnych giną więźniowie jak muchy.**

W pierwszym tygodniu maja umarło w obozie w Jacobstadzie 21 osób na skutek epidemii, a 26 z głodu. W Sveaborgu roztacza się obraz nieszczęścia i bezbrzeżnego cierpienia.

Burżuazya chodzi koło oparkanionego przybytku rozpaczy, podnosi ramiona i szydzi:

**„Niech umierają. zasłużyli".**

„Wejdźmy w siebie samych. a uznamy, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni po części za olbrzymią katastrofę ludową". Potępiwszy obojętność, płytkość klas posiadających, które przesyciły się wojennymi zyskami, wytyka Linder różne grzechy „czerwonym", potępia ich zerwanie się do broni pod wpływem prądów ze „wschodu", gani popędliwą naturę.

Szambelan występuje dalej z praktycznemi wskazaniami. Radzi 70.000—80.000 jeńców, wziętych do niewoli, używać w ciągu 2—4 lat do **przymusowych robót (!!)**, wszakże za wynagrodzeniem, niemal równem pracy wolnego najmity. Część pewna zarobku byłaby wydaną **dopiero po okresie zakończonej całkowicie pracy.**

Linder kończy: „Cóż uczynili „czerwoni"? — Próbowali zamachu stanu; my, cośmy walczyli o prawo i najbardziej demokratyczne na świecie ustawy zasadnicze, **staramy się wykonać ten sam zamach stanu.** Zaledwieśmy z orężem w ręku pokonali największe stronnictwo w kraju, wypychamy z pośród siebie 48 proc. reprezentacyi ludowej i chcemy zwykłą większością pozostałych pieczętować losy Finlandyi. To jest nieparlamentarne, nierzetelne, to jest hokuspokus w polityce, czego w przyszłości nie będzie można obronić".

# KRONIKA.

Kraków, wtorek 9 lipca.

**ŁOS LEGIONISTÓW.** Pod powyższym tytułem czytamy w warszawskim „Kuryerze Polskim": „Władze okupacyjne zaleciły Magistratowi wysłanie przez urząd ewakuacyjny do miejsc urodzenia i stałego zamieszkania legionistów, zwalnianych ze służby przez władze niemieckie. Według opinii władz, legioniści ne posiadają żadnych środków do życia i na wyjazd, wobec czego pozostawienie ich w mieście bez opieki nie jest pożądanem zwłaszcza przy obecnej drożyźnie."

**Z MARMAROSZ SZIGET.** W dalszym ciągu rozprawy 6 lipca przesłuchano chor. Gumińskiego, chor. Kurowskiego, rotmistrza Wilka i rotm. weter. Kucza.

**KONSUM ROBOTNICZY,** przy ul. Długiej 10, sprzedaje od dnia dzisiejszego dla swych członków czereśnie po 7.50 K za 1 kg.

**SPRZEDAŻ CHLEBA.** Magistrat podaje do wiadomości, że czas sprzedaży chleba w sklepach miejskich przedłuża się o jedną godzinę i począwszy od wtorku, t. j. od 9 b. m. sprzedaż odbywać się będzie od godz. 7 rano do 12 w południe. Osoby, które w powyższym czasie chleba nie zakupią, tracą bezwarunkowo prawo nabycia chleba w odnośnym tygodniu.

**CUKIER NA LIPIEC.** Magistrat zarządził, że karty cukrowe na lipiec mają być realizowane w dwóch ratach. Kupcy i związki spożywcze obowiązane są w pierwszej połowie lipca sprzedawać cukier w podwójnej racyi tylko na połowę przedłożonej ilości kart cukrowych, względnie przy nieparzystej ilości kart na mniejszą część kart, a w drugiej połowie miesiąca na resztę kart. I tak np. dla osób, przedkładających 4 karty cukrowe, wolno sprzedać cukier do 15 bm. tylko na 2 karty w ilości 3 kg, przy przedłożeniu 7 kart tylko na 3 karty w ilości 4 i pół kg. W razie niezrealizowania kart cukrowych w pierwszej połowie miesiąca, można będzie nabyć cukier w drugiej połowie na wszystkie karty.

**POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się d. 11 b. m. tj. we czwartek o g. 5 po poł. Na porządku dziennym są sprawy gospodarcze.

**UROCZYSTE POSIEDZENIE RADY M.** celem odebrania przysięgi od zatwierdzonego przez cesarza w urzędowaniu prezydenta J. K. Federowicza odbędzie się d. 15 b. m. tj. w przyszły poniedziałek. W uroczystości weźmie udział p. delegat Biesiadecki.

**TAJEMNICZE WŁAMANIE.** Do mieszkania adwokata J. włamali się w czasie jego nieobecności dwugodzinnej w domu nieznani złoczyńcy i skradli z kasy wertheimowskiej depozyty klientów, wartości 99.000 koron, składające się z książeczek wkładkowych i gotówki 9000 K, należące do adwokata. Kradzież jest tem ciekawsza, że złoczyńcy dostali się do mieszkania oknem od sieni, podważywszy rygle u okiennicy, a następnie kasę otworzyli dobranym kluczem, co wskazuje, że między nimi musiał być ktoś. kto już poprzednio miał swobodny dostęp do mieszkania dra J. i mógł sobie dorobić klucz. Złoczyńcy wyszli tą samą drogą, którą się dostali do mieszkania. Na podłodze pozostawili pełno porozrzucanych kopert z gotówką i książeczkami wkładowemi, których nie zdążyli zabrać. Kradzież dostrzegł syn dra J., wróciwszy wcześniej, niż rodzice do domu. Zaznaczyć należy, że zawartość kasy była ubezpieczona tak, że klienci adwokata nie poniosą żadnej szkody.

**ROZDZIAŁ ODZIEŻY DLA SFER URZĘDNICZYCH.** Z Gal. Kraj. Zakładu odzieży otrzymujemy następujący komunikat: Wobec gwałtownego wołania o natychmiastową pomoc, dochodzącego do Zakładu szczególnie ze sfer urzędniczych. dziś istotnie najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących, Zakład widzi się zmuszonym przystąpić do natychmiastowego rozdziału towarów w stanie nieskonfekcyonowanym (towary metrowe).

Z towarów tych przypada do rozdziału na miasto Kraków 20.000 m. różnych materyałów wełnianych i bawełnianych.

Towary te, przeznaczone dla stanu średniego, który skutkiem wojny i drożyzny najwięcej ucierpiał. Do tego stanu średniego należy w pierwszym rzędzie cała klasa umysłowo-pracujących, a wśród nich szczególnie osoby skazane na stałe pobory, a zatem urzędnicy publiczni tak rządowi jak i autonomiczni, oraz urzędnicy prywatni.

W Krakowie utworzony zostanie specyalny komitet złożony z reprezentantów wszystkich władz, urzędów i organizacyi konsumentów, skazanych na stałe pobory, mający na celu przeprowadzenie rozdziału wyżej wspomnianych materyałów.

**W SPRAWIE ZASTRZELONEGO Ś. P. BULKA** otrzymujemy od wdowy następujące wyjaśnienie: Śp. mąż mój po powrocie z niewoli zajął się odbudową zdemolowanych budynków. Chcąc zbyt krótki urlop wyzyskać, wniósł prośbę do swej władzy o przedłużenie tegoż. Feralnego dnia wyszedł w pole i tam, trafiony kulą karabinową w plecy, padł martwy na miejscu. Zginął we wsi, do której powrotu od szeregu miesięcy pragnął. Zginął po odbyciu 3-letniej wojny, gdzie go, jak sam mówił, kule nieprzyjacielskie cudem omijały. Wrócił, aby mnie świeżo zaślubioną żonę i matkę staruszkę pogrążyć w ciężkiej i nieutulonej żałobie.

**HANDEL KARTAMI CHLEBOWEMI I CUKROWEMI** przybrał w Warszawie niebywałe rozmiary i praktykowany jest bez żadnej konspiracyi. Na ulicach miasta spotyka się ludzi wykrzykujących: „kupuję karty chlebowe, karty na cukier kupuję"!

Transakcye te odbywają się zupełnie jawnie. Wszyscy je widzą z wyjątkiem sfer kompetentnych, które dotychczas palcem nie ruszyły, by położyć kres temu handlowi.

**Z P. P. S. W KRÓLESTWIE.** Z polecenia C. K. R. powstała partyjna komisya rolna, która ma na celu omówić szczegółowo obecny program rolny P. P. S. i w razie potrzeby opracować projekty zmian dla przyszłego Zjazdu. Komisya rozpoczęła już swoje prace.

**ZBIORY NA UKRAINIE.** Wobec przewidywanych trudności i znacznych kosztów dokonania żniw, oraz połączonego z tem ryzyka, a także i braku maszyn, wielu ziemian na Podolu zgodziło się, jak „Czas" donosi, na propozycyę władz austryackich **sprzedać oziminy (pszenicę i żyto) na pniu.** Sprawa ta polecona została zarządowi zrzeszenia właścicieli ziemskich Polaków na Podolu i przed paru dniami wyjechała delegacya Zrzeszenia do Wiednia dla szczegółowego omówienia warunków sprzedaży i zawarcia ostatecznej umowy. Zgodę swoją na sprzedaż oziminy zgłosili już właściciele około 50.000 dziesięcin oziminy.

# Nowe walki na Ukrainie.

Wystąpienie dobrze uzbrojonych **oddziałów chłopskich.**

Od osoby, która świeżo przybyła z Ukrainy, otrzymuje „Czas" następujące informacye:

W Kijowszczyźnie i kresowych powiatach Podola daje się odczuwać

**nowe poruszenie wśród chłopów,**

którzy mają tworzyć liczne i stosunkowo nieźle **zorganizowane bandy, dla walki z Niemcami.** — Trudno to sprawdzić, ale panuje ogólne przekonanie, że

**na czele tych band stoją dawni oficerowie wojska rosyjskiego, a także kilku oficerów francuskich.**

Ogniskiem ruchu jest sam środek gubernii kijowskiej, gdzie, według ostatnich wiadomości, chłopskie oddziały zajęły Taraszczę, Lipowiec i Białą Cerkiew. Są one

**nieźle uzbrojone i prowadzą z sobą nawet lekkie polowe działa.**

W tych warunkach nie może być mowy o uprawie roli na gruntach większych właścicieli, **które przeważnie leżą odłogiem.** Obywatele, którzy na wezwanie władz okupacyjnych powrócili do swoich dworów,

**musieli je pospiesznie na nowo opuścić.**

# Z frontów bojowych.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

**Walki o stanowisko na Tasson na wschód od Monte Pertica trwały aż do popołudnia. Dzielny otoczański pułk Nr 79 szedł 7 razy do kontrataku na nieprzyjaciela zanim złamał w zupełności siłę jego ataku. Nieprzyjaciel ostatecznie musiał uciec z powrotem do swoich rowów. Komendant pułku otoczańskiego podpułkownik Karol Zeller poniósł śmierć bohaterską na czele swoich żołnierzy. Pozatem na południowym zachodzie nie było większych działań bojowych.**

**W Albanii Włosi przeszli do ataku nad środkową i dolną Vojusą silnem skrzydłem zachodniem. Cofnęliśmy nasze posterunki wysunięte w dolinę rzeki ku naszemu głównemu stanowisku.**

*Szef sztabu generalnego.*

* * *

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Odzyskanie całego wybrzeża między Sile a Piawą, które nieprzyjaciel w listopadzie z. r. obsadził i dotąd miał w ręku, uwieńcza sukces pierwszej walki, podjętej dla odzyskania terenu i powiększa strefę obrończą Wenecyi. Od 15 czerwca dotąd wzięto do niewoli 523 oficerów, 23.911 żołnierzy, zdobyto 63 działa, 65 moździerzy, 1234 karabinów maszynowych, 37.105 karabinów, 49 miotaczy płomieni, 2 aeroplany, 5 milionów patronów karabinowych, wiele tysięcy pocisków wszelkiego rodzaju, ogromną moc materyału telefonicznego i saperów.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Czynność artylery ożywiła się wieczorem, chwilami wzmagała się ona do wielkiej siły w nocy, a mianowicie po obu stronach Lys, nad kanałem La Bassée i po obu stronach Sommy. Żywsza czynność wywiadowcza. Silniejsze natarcia nieprzyjaciela koło Morrie i na południe od Lys nie udały się.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na zachód od Chateau Thierry utrzymywała się ożywiona walka ogniowa. Odparto natarcia nieprzyjaciela na odcinek Clignon i na południowy zachód od Reims.**

**Porucznik Billik zwyciężył w walce powietrznej po raz 23.**

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

* * *

„Corriere della Sera" donosi, że jedna z uchwał ukończonej świeżo „rady wojennej koalicyi" w Wersalu postanawia równomierne rozmieszczenie wojsk amerykańskich na całym froncie bojowym od Dixmuiden do Adryatyku.

# Z państwa bolszewików.

TRUDNOŚCI I PERSPEKTYWY.

Korespondent „Berl. Tagblt." miał dłuższą rozmowę z reprezentantem rosyjskiej federatywnej republiki w Bernie, dr Żłowskim.

Dr Żłowski na zapytanie, czy władza bolszewików bardzo została wstrząśniętą przez najnowsze wypadki w Rosyi — oświadczył:

„Jakkolwiek mienszewicy rozporządzają dziesięć razy większą ilością głosów inteligentnych przywódców, aniżeli bolszewicy i jakkolwiek wszyscy ci przywódcy, z wyjątkiem Axelrodsa przebywają w Rosyi, a Czeidze i Csceretelli na Kaukazie, **rząd sowietów nie obawia się niebezpieczeństwa.** Można to też łatwo rozeznać po ostatnich wyborach w Petersburgu, gdzie na 210 delegatów wybrano tylko jednego mienszewika. To samo tyczy się prawicowych socyalnych rewolucyonistów.

Idea przekształcenia powrotnego Rosyi w monarchię nie znajduje popularności wśród ludności i nie należy jej rokować żadnych postępów i nadziei.

Dekretem, zarządzającym podział ziemi między chłopów zdobyli sobie bolszewicy ostateczną **sympatyę wsi.**

Co się tyczy pogłosek o ruchu czesko-słowackim w Rosyi i o ewentualności **wysyłki wojsk chińskich, japońskich i amerykańskich na terytoryum rosyjskie** — to jest jasne, że są to tylko pogłoski.

Czesko-słowackie oddziały stoją na żołdzie koalicyjnym, ukraińskie pod protektoratem niemieckim tak, że i tego rodzaju pogłoski, jak o współdziałaniu jednych i drugich są bezsensowe.

Nie ma też mowy o współdziałaniu wojsk japońskich i amerykańskich, zwłaszcza, że Ameryka ma zamiar żyć w dobrych stosunkach z rządem sowietów."

Na pytanie, co sądzi o możliwości **japońskiej interwencyi w Syberyi,** dr Żłowski odpowiedział:

„Nie uważam interwencyi japońskiej za wykluczoną, jakkolwiek w najkorzystniejszych warunkach Japonia spotrzebuje **rok czasu, aby dotrzeć do Uralu.**

Rząd sowietów ma w Syberyi wiele i różne środki obrony, przytczem łatwo mu przyjdzie przerwanie jedynego kolejowego połączenia z europejską Rosyą."

PO ZAMORDOWANIU HR. MIRBACHA.

Socyalni rewolucyoniści wydali 8 lipca w nocy biuletyn, w którym podają do wiadomości, że sekcya terorystyczna soc. rewolucyonistów lewicy zabiła hr. Mirbacha. Wedle oświadczenia rządu uwięzieni dotychczas przywódcy rewolucyonistów, wśród których znajduje się także Spirydonowa, przyznali, że

**zamach został wykonany za wiedzą kierownictwa stronnictwa, aby wymusić zerwanie pokoju brzeskiego.**

Śledztwo rozpoczęte w sprawie zamordowania posła hr. Mirbacha wykazało, że zbrodnia była widocznie przygotowaną od dawna.

ZASTRZELENIE KOMISARZA LUDOWEGO WOŁODARSKIEGO.

Komisarz do spraw prasowych, nadcenzor Wołodarski był znany, jako wybitny mówca mityngowy. Rząd komisarzy polecił mu obronę interesów bolszewizmu w tych okręgach, gdzie jego pozycya była szczególnie zagrożoną. Zjadliwy, ostry polemista, potrafił zgnębić przeciwników i pozyskać żądaną uchwałę. W dniu, który się skończył dlań tak tragicznie, Wołodarski miał mowę na mityngu robotników za miastem w jednej z fabryk przy trakcie szlisseburskim. Jak zwykle, odpowiadał ostro przeciwnikom, łżył ich i wyszydzał. Zrobiwszy swoje, wsiadł do automobilu i podążał ku miastu, mając zamiar po drodze wstąpić na inny meting robotniczy.

Wołodarski jechał w automobilu z dwiema kobietami, a do drugiego automobilu wsiadło kilku urzędników i pomocników komisarza. Odjechawszy kilkaset kroków od fabryki automobil Wołodarskiego popsuł się, komisarz wysiadł; wobec tego zaczął spacerować, czekając, aż szofer poprawi uszkodzenie. W chwili tej ku Wołodarskiemu podszedł jakiś robotnik, wracający również z owego mityngu. Huknęły strzały. Strzelał jak się okazało później ów robotnik. Wołodarski odrazu spostrzegł niebezpieczeństwo i wydobył rewolwer. Niewele mu to pomogło, gdyż napastnik strzelał celnie i pierwsza kula zraniła komisarza śmiertelnie. Zabójca nie poprzestając na tem, wsadził w swoją ofiarę kolejno wszystkie sześć z **browninga,** poczem odwrócił się i wpadł w sąsiedni zaułek, a stamtąd na cmentarz pobliski, skąd już poszedł sobie całkiem spokojnie. Towarzysze Wołodarskiego, których było kilku dobrze uzbrojonych, tak dalece potracili głowy, że kiedy nakoniec zrozumieli, że należy ścigać zabójcę, już było zapóźno.

WOJSKA KOALICYI W MURMANIE.

Prasa moskiewska donosi: Dnia 16 czerwca przybył do Kem pociąg pancerny, wiozący wojska **angielskie, francuskie i serbskie pod komendą rosyjskich oficerów.** Komendant oświadczył, że pociąg przybył, aby bronić miasta przeciw zbliżającym się Finlandczykom.

Służba kolei murmańskiej na zgromadzeniu, odbytem dnia 26 czerwca w Kem, opowiedziała się za bolszewickimi przedstawicielami i wykluczyła socyalno-rewolucyjnych i mienszewickich członków sowietu kolejarzy.

KLĘSKA CZECHO-SŁOWAKÓW NA URALU

Pet. ag. tel. donosi: Front w Uralu. Siły zbrojne sowietów **pobiły Czecho-Słowaków i obsadziły Kadin,** położony w oddaleniu 125 wiorst od Jekaterynburga i 150 wiorst od Czeljabinska. Ten sukces sowietów oddał komendzie sowietów panowanie nad większą częścią linii kolejowej z Jekaterynburga do Czeljabinska.

# Zamordowanie dra J. Rostkowskiego w Warszawie.

SPRAWCAMI — PIJANI ŻOŁNIERZE.

Pisma warszawskie zamieszczają następujący komunikat urzędowy:

„W nocy z 4 na 5 b. m. doszło na Pradze przy ulicy Wileńskiej pomiędzy dwoma niemieckimi podoficerami a tutejszym drem med. Rostkowskim do starcia (?). Podczas starcia jeden z podoficerów wyciągnął gabnet i

**zranił nim dra Rostkowskiego tak ciężko, że ten po kilku chwilach umarł.**

Sprawcę natychmiast aresztowano i odstawiono do sądu przy urządzie gubernialnym.

„Kuryer Warszawski" podaje następujące szczegóły:

Dr Rostkowski wracał w piątek w nocy około godz. 1.40 wraz z kolegą swym drem Kapuścińskim ze szpitala dla zakaźnych im. św. Wojciecha przy ul. Brzeskiej, gdzie nawał pracy przy chorych zatrzymał go tak do późna na posterunku. Pożegnawszy się na rogu Targowej ze swym kolegą, dr Rostkowski skierował się do domu, za rogiem jednak ul. Inżynierskiej zauważył, że z grupy idących trzech ludzi, jeden z nich biegnie ku niemu, zamierzając dokonać napaści. Gdy wreszcie napastnik począł go szarpać, wyrwał się z rąk jego i pobiegł do pobliskiej bramy swego domu, nie zdążył wszakże zaalarmować dzwonkiem stróża,

**gdy napastnik dopadł go znowu i długim sztyletem ugodził w klatkę piersiową, w okolicę serca.**

Dr Rostkowski padł na ziemię, napastnik zaś i dwaj jego towarzysze zbiegli. W tej chwili ktoś przygodny zaalarmował policyę, która niezwłocznie zarówno sprawcę zabójstwa, jak i jego towarzyszów zatrzymała.

Ś. p. dr Jan Rostkowski liczył lat 32. Od kilku lat, pracując na Pradze, zjednał sobie wyjątkową życzliwość ludności, za opiekuna zaś i dobrodzieja uważany był szczególnie przez liczne masy ludności ubogiej.

# Z różnych stron.

WIELKA KRADZIEŻ NA KOLEI. Od dłuższego już czasu ginęły na kolei przesyłki, a nieraz całe wagony z towarami i niepodobna było wytropić sprawców. Dopiero w ostatnich dniach udało się to ekspozyturze policyi na dworcu osobowym. Wykryto, że kradzieży tych dopuszczała się świetnie zorganizowana grupa, operująca karnie w ścisłym posłuchu dla otrzymywanych od swych szefów rozkazów. Dzięki tej właśnie organizacyi grupa mogła tak długo istnieć bezkarnie. Organizcya obejmowała nietylko niższych funkcyonaryuszy kolejowych na dworcu krakowskim, oraz robotników z warsztatów kolejowych, ale miała swoich ajentów na prowincyi, którzy jej ułatwiali pracę informacyami i pomagali spieniężyć łup. Wszystko to wpadło w ręce policyi.

Ogólną szkodę, uczynioną przez tę grupę, obliczają na przeszło sto tysięcy koron. Dużą część łupu, składającą się z obuwia, ubrań, materyałów, cukru i t. p. zdołano dzięki pospiechowi, z jakim prowadzono dochodzenia, odebrać. Przedstawia ona wartość kilkudziesięcu tysięcy koron.

DOLEGLIWOŚCI POCZTOWE W CHABÓWCE. Z Chabówki piszą nam: Na poczcie w Chabówce panują dziwne stosunki. Od kilku dni z powodu choroby poczmistrza urząd pocztowy jest zamknięty, a mieszkańcy tak Chabówki jak i w okolicznych wsiach odcięci są od świata. — Ani wieści z zewnątrz, ani możności skomunikowania się; chłopak, pełniący funkcyę listonosza w okolicy, odnosi z powrotem korespondencyę przeznaczoną do wysłania, bo klucz od torby z listami ma poczmistrz, nie może więc nawet listów nieraz bardzo pilnych rzucić do pociągu. Podobno Dyrekcya poczty usunęła niedawno siłę pomocniczą z Chabówki i nie reaguje zupełnie na przedstawienia i prośby przeciążonego pracą poczmistrza.

Żądamy, aby na stacyę węzłową, leżącą tak

blisko kulturalnych ośrodków kraju i przy wzmożonym ruchu letników zwróciła Dyrekcya poczty baczniejszą uwagę.

**SOLDATESKA.** W pobliżu Wiednia są miejsca niemal słynne z wyborowych młodych ziemniaków. Dawniej mieszkańcy tych wsi dowozili je do stolicy. Obecnie trud ten byłby zbyteczny, wygodni bowiem Wiedeńczycy tłumnie nawiedzają te miejsca, by wydobyć bodaj nieco ziemniaków, skoro już nic innego dostać nie można. Otóż przed kilku dniami w jednem z tych miejsc zdarzył się wypadek, o którym pisze wiedeńska „Zeit“ co następuje:

Garstka żołnierzy bez żadnych odznak służbowych i bez broni oświadczyła, że odkomenderowana została jako „asystencya dla utrzymania porządku“. Wiedeńczycy — opiewało dalej to oświadczenie — winni zająć się wykopaniem ziemniaków. Uczyniono to bez oporu. Ale rzekoma „asystencya“ pozwalała sobie ponadto na niesłychanie brutalne traktowanie ludzi: **małe dzieci duszono za gardło, kułakowano starców i kobiety** obrzucając wszystkich najohydniejszemi wyzwiskami. **Gdy ziemniaki były już wykopane, „asystencya“ napełniła swe plecaki** i koleją opuściła swe „miejsce urzędowania“. Dopiero w wagonie kilka osób zdobyło się na dowiedzenie żołnierzom, że wcale nie byli w służbie i nie mieli żadnego prawa postąpić tak, jak postąpili. W odpowiedzi żołnierze zbili śmiałków.

**„BERLINER TAGEBLATT“ ZAKAZANY W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ.** W dąbrowskiej „Gaz. Pol.“ czytamy: Niemieckie władze graniczne od pewnego czasu nie dopuszczają „Berliner Tageblattu“ do Dąbrowy. Dziennik ulega potarganiu — posłaniec wędruje do kozy.

**Z PODLASIA.** „Głos Ziemi Chełmskiej“ donosi: Życie publiczne i prywatne w powiecie bialskim podlega wielkim ograniczeniom. Ruch kołowy i pieszy powstrzymano prawie zupełnie. — Z powodu podzielenia niektórych parafii między różnemi komendantury, ludność ma prawo raz na tydzień w niedzielę przebywać granice komendantury i to wyłącznie pieszo. W razie potrzeby korzystania z posług religijnych w ciągu tygodnia ludność zmuszona jest zaopatrywać się w przepustki w Białej.

W początkach czerwca przybył do Białej komisarz ukraiński, który, jak twierdzi „Ridne Słowo“ obejmie, sprawy kościoła, szkół i uchodźców. Jaka będzie jednak faktyczna kompetencya komisarza — dotąd niewiadomo.

Pomimo szerokiej agitacyi ukraińskiej, ludność Podlasia zaznacza swoją polskość przy każdej okazyi, nie podając się zupełnie wpływom ukraińskim.

**KONIEC SIELANKI UKRAIŃSKIEJ W ODESIE.** „Kijewskaja Myśl“ donosi, że z zajętego przez władze austryackie pałacu woroncewskiego w Odesie, w którym mieściły się władze sowieckie, usunięto początkowo chorągiew czerwoną, a obecnie z rozporządzenia tychże władz usunięto również i ukraińską. Miejscowe organizacye ukraińskie zaprotestowały i zażądały wyjaśnień.

**ZAPASY ŻYWNOŚCIOWE WODZA WSZECHNIEMCÓW.** Pisma niemieckie donoszą: Radca przy sądzie krajowym w Roztoce (Rostock) i przywódca wszechniemców w Meklenburgii, Joerges, który tak pięknie umiał do ludzi przemawiać, że należy przetrzymać i znieść wszelkie doświadczenia wojenne, w praktyce kompromituje tylko radcę wszechniemieckiego. Złodzieje zakradli się do p. radcy i wynieśli: 5 szynek, 3 połcie słoniny, mięso wieprzowe, prawie ćwierć cetnara suchej kiełbasy, 20 funtów masła i kilkaset jaj.

**WŁOSKA SŁUŻBA SZPIEGOWSKA.** Pisma szwajcarskie donoszą z Medyolanu: Sprawozdania włoskie otwarcie przyznają, iż sukcesy nad Piavą zawdzięczają Włosi doskonałej służbie szpiegowskiej.

Podczas odwiedzin 3 armii. Orlando wyraził pochwałę szefowi służby wywiadowczej.

**TUNEL POD GIBRALTREM.** Król Alfons hiszpański upoważnił inżyniera p. Mariano Rubio, do opracowania projektu kolei żelaznej z Hiszpanii do Maroka z tunelem pod cieśniną Gibraltarską.

**MIODU BĘDZIE MAŁO.** Podczas gdy w zeszłym roku zebrano w Niemczech 2 i pół miliona cetnarów miodu, w tym roku donoszą z rozmaitych stron, że produkcya miodu będzie bardzo mała. Pszczelarze zebrali go tak mało, że nie zdołają pokryć kosztów cukru, niezbędnego do wyżywienia pszczół.

**WYZYSKIWACZE ATAKÓW LOTNICZYCH.** Pod tym tytułem przynosi dziennik paryski „l'Oeuvre“ następującą notatkę: Wskutek ataków lotniczych ceny rozmaitych artykułów podniosły się w Paryżu niepomiernie. — Małe składane krzesełka, których używają mieszkańcy w czasie przymusowego pobytu w piwnicy, kosztowały przed pierwszym atakiem lotniczym 50 sous, obecnie można je nabyć najtaniej za 10 frs. W czasach, kiedy Paryż porą nocną bywał jeszcze oświetlony, kieszonkowe lampki elektryczne kosztowały 2 frs., obecnie doszły do ceny 7 frs. Szyby do okien, które dawniej można było dostać w cenie 2 do 3 frs. za sztukę, należą obecnie do nieosiągalnych artykułów; nie można ich prawie nigdzie zdobyć, a ceny ich są wprost fantastyczne. Fakta te świadczą o tem, iż są ludzie, którzy w czasie wojny nawet z ataków lotniczych wroga umieją ciągnąć odpowiednie zyski.

**AMSTERDAM—ROTTERDAM,** oto teren ostatniego tryumfu światowej sławy detektywa Sherloka Holmsa, który występując z ramienia niderlandzkiego Towarzystwa asekuracyjnego, w sprawie senzacyjnej kradzieży trzech przesyłek dyamentów wartości ogólnej 120,000.000 guldenów, mimo tysiącznych przeszkód i nieprawdopodobnych wprost, na każdym kroku śmiercią grożących przygód, zdołał wykryć sprawców tej kradzieży w osobach prezydenta amsterdamskiego Tow. Diamant Co, dyrektora Hollyna i dwóch jego zaufanych agentów Hockera oraz Illinga. — Kto ciekawy i chce śledzić przebieg tej tajemniczej afery w najdrobniejszych szczegółach, kto chce widzieć walkę zapaśników i pyszne sceny cyrkowe, niech nie zaniedba oglądnąć najnowszy program w popularnym kinoteatrze „Sztuka“ przy ul. św. Jana, na który się składają dramat detektywiczny „Amsterdam—Rotterdam“ i pełna humoru komedya „Kto się ostatni śmieje“? 853



Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzewski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).